Nr. 56. Sobota, 9 Marca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P, Namiestnik przeniósł c. k. komisarza budownictwa inż. Janusza Bortkiewicza ze Lwowa do Stanisławowa i adjunkta budownictwa inż. Tadeusza Jana Wróbla ze Lwowa do Białej.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Józefa Piskozuba, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 marca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Prowizoryum budżetowe.

Izba posłów prowadziła dalej obrady nad prowizoryum i naglącemi pytaniami w sprawie jeńców.

P. Tusar żalił się z powodu niezwoływania Delegacyi, bo podpisuje się układy pokojowe bez zawiadomienia przedstawicielstwa ludu o tem, co się dzieje na świecie.

Oświadczenie dr. Seidlera.

P. Prezydent Ministrów dr. Seidler oświadczył: Gabinetowi obecnemu niekiedy zarzuca się, że jego działalność nie jest taka, by zarysowywał się dokładny obraz. Mowca zaznacza, że wojna przyspoczyła ogromnych zadań administracyjnych. Rząd nie zawsze w załatwianiu tych spraw mógł iść drogą najprostszą, bo wielką część swej siły musiał zużywać na konieczności państwowe, a więc coś, co wszędzie na świecie uważa się za rzecz rozumiejącą się samą przez się. W czasie zmagania się Państwa o byt swój i o warunki życia swych narodów ta specyalność austryacka nabiera znaczenia katastrofy. Odmówienie w tej chwili żądanych kredytów znaczyłoby, że nie daje się Państwu środków wówczas, gdy zabiera się do zakończenia zaszczytnego najcięższej z wojen. (Oklaski Przerywania).

Uchwalenie tych przedłożeń oczyści drogę do innych ważnych ustaw, mianowicie o stowarzyszeniach, o dodatkach drożyźnianych dla nauczycieli za r. 1918, o podwyższeniu poborów duszpasterzy, uregulowaniu czasu pracy, pracy nocnej, pracy dzieci, dalej ustawy o węglu i elektryczności, tudzież szereg projektów finansowych. (Przerywania).

Dalej premier zapowiedział przedłożenia o uregulowaniu stosunków stanu lekarskiego, zapobieganiu i zwalczaniu przenośnych chorób płciowych, reformę prawa wodnego, melioracye, przedłożenia o obrocie sztucznym, uregulowanie pracy i płacy w pracy domowej, utworzenie zakładu opieki dla prywatnych funkcyonaryuszy, przedłożenie o funduszu opieki mieszkaniowej, zwłaszcza w sprawie gospód dla wojowników, przedłożenie w sprawie zaopatrzenia wojskowych i przyznania dodatkowych rent dla wojskowych, wreszcie projekt ustawy o służbie cywilnej.

Później przyłączą się różne ważne akcye, zwłaszcza reformy społeczne. Pod względem społecznym nowe czasy wywołują nowe kierunki umysłowe. Ważne zadania czekają nas na tem polu. w tym sensie, że sami sobie wytyczamy cele społeczne i sami wybieramy środki do ich osiągnięcia.

Projekty finansowe Rządu tworzą część całokształtu, przyczem uwzględniono należyty rozdział ciężarów na poszczególne grupy podatników.

W sprawie rewizyi konstytucyi mowca zauważa, że podczas wojny okazała się jawnie konieczność rozwiązania znanych zdawna zagadnień narodowych i prawno-państwowych. Musimy przeprzeć to, by przeciwieństwa społeczne były wyrównane w obrębie idej państwowych. Już przed pewnym czasem Rząd ustalił zasadę, że w autonomii narodowej należy upatrywać niezbędny *modus vivendi*.

Rząd trwa przy zasadzie kilkakrotnie wyrażonej, zarówno co do prawa narodów do administracyi państwowej, w obszarach swego osiedlenia, nie sięgającego poza granice krajowe, jakoteż w sprawie stanowienia o sobie, o ile zgadza się to z przesłankami utrzymania i rozwoju całości Państwa.

Żadna narodowość nie ma gwałcić drugiej, każda ma mieć prawo rozwijania swego życia na własnym obszarze. Z chwilą, gdy prezesi klubów zgodzą się na formę, w jakiej prace nad reformą konstytucyi mają być prowadzone, Rząd swój elaborat przedłoży odnośnemu *forum* jako podstawę obrad. Rząd starać się też będzie, aby sprawy konstytucyjne potoczyły się szybko tak, że w niedalekim czasie należy spodziewać się dodatniego wyniku.

Względnie łatwe są stosunki w Czechach, gdzie załatwiono już szereg prac przedwstępnych. P. Minister wierzy, że tam będzie można osiągnąć trwałe porozumienie obu narodów. Nad sprawą południowo-słowiańską niepodobna już przechodzić do porządku dziennego. Idzie o rozwiązanie odpowiadające skutecznie i w całości aksyomatowi Dynastyi. Na tej podstawie Rząd gotów w granicach swych upoważnień zabrać się do roztrząsań sprawy południowo-słowiańskiej, przyczem ma się rozumieć, można będzie postępować tylko z całą otwartością, zgodnie z wszystkimi interesowanymi czynnikami i z zastrzeżeniem uprawnionych pretensyj współinteresowanych narodów austryackich.

W uregulowaniu stosunków społecznych wszystkie narodowości mają zgodny, wprost żywotny interes.

P. Minister wzywa do utworzenia grupy stronnictw, któraby była gotowa przynajmniej na czas najcięższego okresu dla Państwa ustalić cel, do którego wspólnie należy dążyć i na czas wojny wyłączyć poza nawias przeciwieństwa polityczne, utrudniające lub uniemożliwiające skuteczne współdziałanie.

Rząd dąży do utworzenia stałej większości pokojowej, we wspólności z owemi grupami, które już teraz powodują się myślą stanowczego występowania za potrzebami Państwa. Ta większość ma pracować z Rządem nad rozwiązaniem ogromnych zadań administracyjnych i przygotować polityczne odrodzenie.

Co do pytania p. Miklasa w sprawie Northcliffa jako dyrektora propagandy w krajach nieprzyjacielskich i wskazówki co do tajnych i jawnych knowań przeciw Austryi, P. Premier zapewnia, że Rząd nietylko zdaje sobie zupełnie sprawę z tego niebezpieczeństwa, lecz dba w porozumieniu z wszystkiemi odnośnemi władzami o poważne zwalczanie tych knowań i propagandy. W interesie powodzenia akcyi mowca nie może podawać szczegółów. Organizacya, którą przeciwstawiliśmy wysiłkom wrogów, pracuje z pełnem powodzeniem.

W odpowiedzi na zapytanie p. Ofnera co do wojska, P. Premier zauważył, że ustawa węgierska z r. 1867 wywodzi wprost z sankcyi pragmatycznej wzajemny obowiązek obrony wspólnemi siłami. Nietylko wspólność armii, lecz jednolitość armii jest unormowana w ustawodawstwie z r. 1867. Dlatego żadna z połów Monarchii nie może jednostronnie w miejsce armii wspólnej postawić armii odrębnej. O ileby można znieść wspólność armii mogłoby to się stać tylko za zgodą Austryi i austr. Rady Państwa.

(Huczne oklaski. Posłowie winszują P. Prezydentowi).

Głos ukraińskiego socyalisty.

Po wywodach P. Prezydenta Ministrów p. Wity k oświadcza, że wywody P. Prezydenta Ministrów nikogo nie zadowoliły gdyż dr. Seidler podobnie jak wszyscy Prezydenci Ministrów, używał tylko ogólnikowych haseł. Co się tyczy pokoju na froncie wschodnim, to przyniósł on zwycięstwo militaryzmowi niemieckiemu. Niestety wojna ta na froncie wschodnim nie przyniosła rezultatu, któryby kres położył militaryzmowi, jak tego pragnęły ludy. Hr. Czernin będzie musiał dokonać rewizyi także swego programu rozbrojenia.

Mowca zwraca się przeciwko zarzutowi, jakoby Ukraińcy tłumili rewolucyę, dopomogli militaryzmowi niemieckiemu, tudzież dopomogli do wzrostu tajnej dyplomacyi. Należy się zapytać, czy Ukraińcy byli sami dość silnymi, aby odeprzeć militaryzm, którego żaden naród na wschodzie nie mógł powstrzymać. Znane jest powszechnie, że wojsko ukraińskie obaliło cara. Republika ukraińska popierała wszelki ruch rewolucyjny. Pod względem narodowym i społecznym Rada wykonywała swoje przewodnictwo bez zarzutu. Każdy naród na Ukrainie posiada równouprawnienie. Według zasady osobowości Ukraina zrezygnowała nawet z części Besarabii, ponieważ nie wyciąga rąk po obce mienie. Rada ukraińska z początku dopomogła także bolszewikom do zwycięstwa. Wielka własność polska była pierwszym powodem waśni Rady z bolszewikami, ponieważ bolszewicy zarzucali Radzie, że zbyt łagodnie stosowała wywłaszczenie wielkiej własności.

Na rokowania pokojowe do Brześcia Litewskiego przybyli także Ukraińcy. Każdy jednak wiedział, że wojska rossyjskie znajdują się w rozkładzie, to też ani rossyjscy, ani ukraińscy delegaci nie mogli się sprzeciwić przedstawicielom Mocarstw centralnych Tak samo musi mowca odeprzeć zarzut, jakoby Ukraińcy uprawiali tajną dyplomacyę. Daremnie przedstawiciele narodu także ukraińskiego domagali się dopuszczenia delegatów narodów do rokowań pokojowych.

Wśród tych, którzy to żądanie przegłosowali, znajdowali się także Polacy. Polacy sami uprawiali tajną dyplomacyę, jak długo chodziło o ujarzmienie obszaru ukraińskiego i narodu ukraińskiego. Jeżeli się Polacy obecnie użalają, to zbierają tylko owoce swojej własnej tajnej dyplomacyi, które im przypadły w udziale. Ten, kto sądzi, że nici tajnej dyplomacyi są już zerwane, znajduje się w błędzie, nici te snuje się i nadal przez hr. Gołuchowskiego, hr. Pinińskiego, ks. Radziwiłła, hr. Tarnowskiego. Polscy wielcy właściciele spodziewają się, że zdołają uratować polską wielką własność na Ukrainie. Mowca woła do Polaków energicznie: „Precz z rękami od republiki ukraińskiej! Naród nie da sobie odebrać tego, co zdobył!“

Pokój nałożył na Ukrainę wielkie ciężary. Pokój nie wypadł dla niej, jak tego

---

18)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

15. Otóż i Maj mija... Jakaś mię dziwna ogarnia tęsknota. Nie chcę nic robić, nie chcę czytać, tylko, w godzinach wolnych od lekcyj z moimi chłopakami, błąkam się po wielkim ogrodzie. Drzewa już prawie w pełnym kwiecie rozwoju. Wciągam w siebie balsamiczną woń wiosny, słońce cudowne, łagodne, jasne, a jednak smutno mi. Czuję jakieś dziwne osamotnienie, jakieś sieroctwo. Czuję, że jestem sam — samiuteńki. Zkąd mi to przyszło? Jakaś melancholia mię ogarnia. Gdzieś-bym poszedł, gdzieśbym uciekł daleko za góry, za lasy. Czego? Po co? Niewiem.

Przy takim dziwnym nastroju, stanął na zakręcie uliczki kozaczek z wiadomością, że do stołu podano. Przyspieszyłem kroku i w sam czas zdołałem nadążyć — wnoszono wazę z zupą, a pan Marszałek nie lubił, aby kogo brakło przy stole. Z obcych nie było nikogo. Francuz coś paplał, pani się śmiała, ja byłem jakiś gorzki i zamyślony. Wtem słyszę głos pana Marszałka wyraźnie do mnie skierowany.

— Co pan profesor dzisiaj po południu robi?

Myślałem, że chodziło o lekcye. Odpowiedziałem, że dziś po południu mamy tylko gramatykę polską.

— O, to bardzo dobrze! — rzekł i zamilkł.

Po chwili znowu zapytał:

— Może mi pan oddać małą usługę?

— Z przyjemnością.

— Muszę dwa tysiące rubli wręczyć p. W., który wyjeżdża na kuracyę do Karlsbadu . Czy nie mógłby pan zawieźć?

Zgodziłem się z utajoną radością. Około godziny 5-ej wyjechałem, a o 6-ej już byłem w R.

Nawiasem powiedzieć muszę, że jest to taka miejscowość, jaką tylko śród stepów Kijowszczyzny znaleźć można. Wieś w jarze. Jadąc stepem, nie widać jej zupełnie. Widać tylko śród stepu kępę drzew, a śród nich coś bieleje — to kominy, ale nie chat wiejskich bynajmniej, lecz dworu, w którym p. W. mieszka. Leży na pograniczu jaru, na samym skraju, a dalej — step i step.

Nie zastałem p. W. w domu, wyjechał na wizytacyę folwarków i dopiero przed wieczorem miał powrócić. Wchodzę do przedpokoju — Nikogo. W tej właśnie chwili drzwi od salonu otworzyły się i staje na progu — ona. Widocznie miała zamiar wyjść, gdy nagle ujrzała przed sobą — mnie. Chwilkę zatrzymała się, jakby się miała zamiar cofnąć. Przedstawiłem się.

— Tatka nie ma w domu — proszę.

Cofnęła się o krok do salonu, robiąc mi miejsce.

— Mam pilny interes do ojca pani od p. Marszałka.

— Poproszę mamy... — i znikła.

Czułem. jak serce moje głośno kołatać, poczęło na widok tej dziewczyny. Usiadłem, ażeby się uspokoić.

Weszła pani. Zrobiła wrażenie osoby prostej i dobrej. Opowiedziałem jej, o co chodzi.

— Ponieważ to interes pieniężny — rzekła — musi się pan zatrzymać do przyjazdu męża.

Ukłoniłem się na znak, że gotów jestem czekać. Rozmawialiśmy chwilkę — o czem? O wiośnie, o złych drogach, o pięknej pogodzie.

Wszedł służący i krótko zaanonsował:

— Podwieczorek podany.

Pani W. znowu się do mnie z dobrym zwróciła uśmiechem.

— Proszę pana... będziemy razem czekać przybycia męża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pragnęła, gdyż Ukraińcy żądali połączenia wszystkich obszarów ukraińskich. Jeżeli Austrya zachowała część Ukrainy, to musi dać Ukraińcom także dogodny, swobodny dom. Ukraińcy nie odstąpią od żądania połączenia wszystkich części ukraińskich w Austryi w jedną całość. Także pod względem gospodarczym pokój nałożył na Ukrainę wielkie obowiązki, gdyż nie jest to błahostką, aby aż do 15 kwietnia 1918 wydobyć te ilości środków żywności, które zostały umówione z Mocarstwami centralnemi. Niech Mocarstwa centralne pamiętają o tem, że mają się co do dostawy środków żywności trzymać traktatu zawartego z Ukrainą, tudzież, by unikały wszystkiego, coby przeciw nim mogło spowodować zarzuty, że dokonywuje się na Ukrainie rekwizycyj.

Ukraina jest neutralnem państwem suwerennem i jako takie musi być przez Mocarstwa centralne uznana. Oznaczenie granicy zachodniej dokonano w traktacie w sposób słuszny. Pod tym względem może się mowca powołać na zdanie znanego polskiego publicysty Leona Wasilewskiego, tudzież Płochockiego. Mowca cytuje kilka ustępów z ich dzieł i powiada, że nawet polscy publicyści nie mogą zaprzeczyć, że ziemia chełmska jest ziemią ukraińską.

Ukraińcy będą czekać na rozwój dalszych wypadków. Pragną oni, aby wszystkie narody były wolne i mogły się urządzić wedle własnej swej woli, ale chcą być także panami w swojej własnej ojczyźnie i nie spoczną, aż to najserdeczniejsze ich życzenie się spełni.

Jak należy osądzać oświadczenie Polaków, że pragną dla Ukraińców swobodnego rozwoju, wynika ze stosunków w Galicyi wschodniej, a zwłaszcza we Lwowie, gdzie w reprezentacyi miejskiej zakazano przedstawicielom ukraińskim posługiwać się językiem ukraińskim. Ukraińcy dalej pracować będą, aby naród ich mógł żyć swobodnie. Miliony narodu ukraińskiego, które niedawno urządziły tak imponującą manifestacyę, która mimo zakazu starostw miała przebieg tak wspaniały, dają przedstawicielom ukraińskim nadzieję, że sprawa ich stoi dobrze, i że nadejdzie czas, w którym Ukraińcy będą mogli w swobodnej i niezawisłej Ukrainie prowadzić życie spokojne.

Przemówienie p. Liebermanna.

P. Liebermann omawiał sytuacyę parlamentarną, wspomniał o niesłusznych zarzutach czynionych ciężko dotkniętej ludności kraju, którą się uważa za wewnętrznego wroga. Celem pokonania tego rzekomego wroga otrzymał członek Izby panów hr. Schönburg nawet specyalną misyę i powołana już nawet została c. i k. komenda pokonania rewolucyi. (Wesołość.) Galicya pełna jest obcokrajowych wojsk, mających w niej zaprowadzić porządek, choć tam nikt porządku nie zaburza. (Żywe oklaski wśród Polaków.)

Gdyby zawieszono w Galicyi stan oblężenia, to byłoby to aktem zemsty przeciw całemu narodowi za jego wytrwałość i wiarę w zwycięstwo swej świętej sprawy.

Mowca cytuje tajny rozkaz wojskowy, wedle którego do sądów wojskowych w Galicyi miałoby się wysyłać oficerów, którzyby się nie kierowali uczuciem prawa, lecz poczuciem nienaruszalnych interesów siły zbrojnej. (Słuchajcie.)

Wkońcu mowca zwraca się do ciężko nawiedzonego narodu polskiego, wzywa go do wytrwałości i do ufności w zwycięstwo swej świętej sprawy i kończy okrzykiem „Jeszcze Polska nie zginęła!“ (Żywe oklaski na ławach polskich.)

Dalsza dyskusya.

Przemawiali następnie pp. Hummer, Pisch, Waber i Renner, poczem dyskusyę zamknięto. Po przemówieniach mowców generalnych pp. Stölzla i Severa, tudzież sprawozdawcy p. Steinwendera nastąpiły sprostowania faktyczne.

Oświadczenie Koła Polskiego.

Wiceprezes Koła Polskiego hr. Baworowski złożył w Izbie następujące oświadczenie:

„Stojąc niewzruszenie przy objawionych już kilkakrotnie przez Koło Polskie zasadach naszej polityki narodowej, mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie:

Świadomi jesteśmy w całej pełni powagi przesilenia, jakie Państwo przechodzi w tej chwili. Stwierdzamy jednak, iż przesilenie to spowodowały Rządy: wspólny i austryacki przez to, iż nietylko obraziły uczucia naszego narodu, lecz, że nad najżywotniejszymi jego interesami z lekkiem sercem przeszły do porządku dziennego.

W mocy więc Rządu wspólnego i Rządu austryackiego, a nie Koła Polskiego, leży trwałe zakończenie przesilenia, w jakiem znajduje się Państwo, w ten sposób, że usunie się powody przesilenia i uwzględni się tem samem uczucia i interesa żywotne narodu polskiego.

Na znak protestu przeciw tej polityce Rządu austryackiego, którą zwalczamy, Koło Polskie nie odda swych głosów za przedłożeniem o prowizoryum budżetowem. Ufamy jednak otrzymanemu od Tronu zapewnieniu, iż życzliwa dla nas polityka Zmarłego Cesarza Franciszka Józefa I. przywrócona zostanie i nadal będzie kontynuowana. Nadto świadomi, że obowiązkiem naszym jest ciężko nawiedzoną ludność Państwa, a w szczególności ludność naszego kraju ustrzedz przed niebezpieczeństwem surowych rządów wojskowych, jakie spowodowałoby wykluczenie parlamentu, rządów, których groza zbyt żywo tkwi w naszej pamięci, postanowiliśmy wstrzymać się od głosowania“.

Uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Przystąpiono z kolei do głosowania.

P. Stransky postawił wniosek, aby przy § 1 i § 2 stwierdzić stosunek głosów, tudzież, aby nad § 3 odbyło się głosowanie imienne.

§ 1, t. j. prowizoryum budżetowe zostało przyjęte 240 głosami przeciw 120 głosom Czechów, Słowian południowych, polskich socyalnych demokratów tudzież posłów polskich Myjaka i Kubika. § 2 dotyczący przyczynienia się do wspólnych wydatków, przyjęto 203 głosami przeciwko 161 głosom socyalnych-demokratów, Czechów i Słowian południowych i wyżej wymienionych 2 posłów polskich. § 3, to jest sześciomiliardowy kredyt wojenny przyjęto w imiennem głosowaniu 202 głosami przeciw 165 głosom.

Następnie przyjęto także §§ 4, 5 i 6, poczem uchwalono prowizoryum budżetowe w trzeciem czytaniu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie Izby we wtorek, dnia 12 marca b. r.

Z Koła Polskiego.

(*Komunikat sekretaryatu Koła Polskiego*).

Po zakończeniu posiedzenia Izby poselskiej w dniu 7 marca b. r., zebrało się Koło Polskie, celem przyjęcia do wiadomości zgłoszonego przed głosowaniem w Izbie przez p. Daszyńskiego wystąpienia z Koła członków grupy socyalno-demokratycznej a w szczególności pp. Bobrowskiego, Daszyńskiego, Diamanda, Klemensiewicza, Liebermanna, Marka, Moraczewskiego i Rogera.

Przewodniczący hr. Baworowski odczytał wręczone mu przez p. dr. Głąbińskiego pismo z daty 7 marca 1918 następującej treści:

„Mam zaszczyt oznajmić, że grupa narodowo-demokratyczna uchwaliła z powodu stanowiska Koła polskiego w sprawie prowizoryum budżetowego, wstrzymać się od udziału w obradach Koła polskiego aż do decyzyi zarządu stronnictwa, czy ma w Kole polskiem nadal pozostać“.

W końcu w sprawie pozostania w Izbie podczas głosowania nad prowizoryum budżetowem członków Koła pp. Kubika i Myjaka przyjęło Koło Polskie po dyskusyi wniosek p. Wysockiego: „Koło polskie uchwala, że sprawę złamania solidarności przez posłów Kubika i Myjaka przekazuje się do załatwienia grupom, do których ci posłowie należą“.

*

Ks. Lubomirski na posiedzeniu południowem Koła jako prezes grupy konserwatywnej oświadczył, że zanotowane w prasie wiedeńskiej pogłoski, jakoby grupa konserwatywna uchwaliła wczoraj absentować się w głosowaniu nad prowizoryum budżetowem i że wogóle czyniła zabiegi w tym kierunku w Kole Polskiem, są zgoła nieprawdziwe. Grupa konserwatywna podobnej uchwały nie powzięła i wogóle nie odbyła żadnego posiedzenia.

Sytuacya wojenna.

O zamiarach Japonii najsprzeczniejsze nadchodzą wieści. Gdy wedle jednych waha się ona jeszcze i pertraktuje ze sprzymierzonemi mocarstwami, inne źródła twierdzą, że wojska japońskie są już w drodze na Irkuck. Prawdopodobne to nie jest, by tak szybko „państwo wchodzącego słońca“ przystąpiło do czynu, zwłaszcza, że bądź co bądź wolny on nie jest od hazardów.

Że jednak Japonia ma jakieś szeroko zakrojone plany i że dla ich przeprowadzenia przygotowuje się gruntownie, o tem świadczą także jej zarządzenia na polu marynarki. Na rok 1918 budżet japoński preliminuje dla tego celu 15 milionów funtów (około 500 milionów koron), z czego 9,500.000 funtów przypada na wydatki nadzwyczajne.

Opinia publiczna w Japonii kiwa głową nad tą sumą, uznając ją za niestosunkowo wysoką wobec tego, że cały budżet państwa na rok 1918 zamyka się w sumie 72,200.000 funtów, jak niemniej wobec tego, że równocześnie drugie 9,500.000 funtów preliminowano na potrzeby armii.

W istocie są to wysokie sumy i w sytuacyi dzisiejszej nabierają znaczenia kredytów wojennych.

Parlamentowi japońskiemu przekazano do uchwalenia na cele floty na lat 6 ogółem sumę 30,054.800 funtów (około pięć ćwierci miliarda koron). Kosztem tym miałyby przeciętnie co roku być zbudowane i oddane do użytku po 2 nowe pancerniki bojowe, po 8 krążowniki średniego typu, po 11 destroyerow większego i 16 średniego typu, wreszcie po 48 łodzi podwodnych i po 6 technicznych okrętów.

W roku bieżącym jednak preliminowana suma jest znacznie większa od przeciętnej. Owo „plus“ wynosi 3,900.000 ft. Urząd marynarki uzasadnia to planem wprowadzenia systemu 8—8, co znaczy, że każda eskadra floty japońskiej składać by się miała z 8 liniowych okrętów i 8 krążowników wojennych. — Takich eskadr mianoby trzy utworzyć.

Dotychczas środki finansowe Japonii starczyły zaledwie na system 8—4; teraz ma być wprowadzony system 8—6, a w r. 1921 rząd wniesie przedłożenie o systemie 8—8. Plan cały sięga więc dość daleko w przyszłość.

Olbrzymi wydatek na flotę nie ma pokrycia nawet w zwiększonych dzisiejszych dochodach, zatem potrzebne będzie dalsze podwyższenie istniejących, lub obmyślenie nowych podatków. Już podobno istnieją nawet odpowiednie projekty, zapewniające budżetowi o 6,500.000 fnt. więcej ponad dzisiejsze dochody.

Nie idzie nam zresztą o to, zkąd i jakim sposobem rząd japoński zaczerpnie środki dla przeprowadzenia swych planów, dość, że wszedł on na szerokie tory polityki zbrojeń. Tem samem potwierdza się opinia przypisu-

---

11)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

IX.

(Ciąg dalszy).

Zaledwie wysłał do ministerstwa prośbę o urlop, Lucyan Viray otrzymał list, który mu miał zadać fatalny cios: nieobecna przyjaciółka donosiła mu, że wstępuje w nowe związki małżeńskie....

Wyjaśnień mało, prawie żadnych. Przeszłość, jakby zatarta; gorące tylko zapewnienia przyjaźni wraz z nadzieją, że wkrótce się spotkają, aby tę wierną przyjaźń odnowić.

Drugi mąż był także dyplomatą. Natychmiast, nie ociągając się, Lucyan Viray powinien prosić o posadę w Europie i dać znać, skoro tylko będzie można, gdzie ta posada się znajduje.

Nie ociągał się z odpowiedzią:

„Nie spotkamy się nigdzie, ani w Europie, ani gdzieindziej. Wniosłem dymisyę“.

Żal, gniew, ból, podyktował mu w pierwszej chwili to postanowienie. Jak żałował nieraz później tego szaleństwa, pani Bussy o tem wiedziała.

Czas upływał; ale tak samo teraz, jak w pierwszym dniu, Viray nie zdołał zrozumieć ani tej zdrady, ani tajemniczych planów, zaznaczonych w pierwszym liście i innych, które potem nastąpiły.

Pani Bussy na swój sposób to komentowała:

— Była to widocznie osoba, pragnąca przedewszystkiem wydać się bez zarzutu, mieć zawsze stanowisko i męża w dodatku.... Czy byłbyś się pan z nią ożenił po jej owdowieniu?

— Może nie.... Ja niewiem, nie zastanowiłem się nad tą ewentualnością.... Ona powinna była mnie zapytać.

— Prawdopodobnie tego nie potrzebowała, bo jasno zrozumiała sytuacyę... Wyobrażam sobie, że ta piękna pani znała pana bardzo dobrze, a pan jej wcale nie. Nie tracił pan czasu na studyowanie jej charakteru. I to było niedobrze. Charakter nigdy nie powinien być lekceważony w awanturach miłośnych, ponieważ przychodzi zawsze moment, w którym on wchodzi na scenę, aby zawikłać, lub popsuć sytuacyę... Powiem panu, jakie moralne pojęcie wyrobiłem sobie o pańskiej Hiszpance-Swedce: Impulsywna i wyrachowana. Jako impulsywna, upraszcza sobie postępowanie, dążąc wprost do celu. Ale wyrachowana wnet się ukazuje, rafinuje i kombinuje... Wiedziano, że pan się nie ożeni, bano się pana może zresztą jako męża, woląc jako przyjaciela i miano nadzieję, że odzyskają pana takim, po wyjściu po raz drugi zamąż.

— Być może... jest to wyrachowanie, którego nie analizowałem, lecz którego miałem przeczucie, co mnie oburzyło, wstrętem napełniło... Dlatego mój bunt, moja odpowiedź i ucieczka.

— Tak, ale dla tego także błąd niepowetowany, wyrzeczenie się karyery... Czy ta, która pana zdradziła, warta była, ostatecznie, tak wielkiej ofiary?

— Komu to pani mówi! Często odtąd ją przeklinałem i często sam sobie złorzeczyłem... Skoro pomyślę o moich porywach młodości! widziałem przed sobą życie tak bujne, barwne! Chciałem go użyć pod każdą postacią; pogardzałem ludźmi, którzy się zasklepiali, zamykali w ciasnych granicach. Marzyłem o życiu czynnem, ruchliwem, swobodnem i niezależnem... Dzisiaj, jestem swobodny, bardzo swobodny, niewiedząc co czynić z swoją niezależnością, a czuję się mniej interesujący, niż prosty notaryusz...

— A zatem, zanim się rozjedziemy, trzeba coś postanowić: Niechaj mi pan obieca, że odpowie pan swemu krewnemu, ofiarowując mu swoje współpracownictwo na przyszłą zimę.

— Tak mało mnie to pociąga! Mimowoli będę miał wrażenie dekadencyi.... przyjąć deskę ratunku, którą mi podają, zrezygnować się na pozorne zajęcie!... Nie przeczę, że to zajęcie, wykonane ze znajomością rzeczy, mogłoby mieć pewną wartość i użyteczność; ale ja sam, byłbym nic nie znaczący.

— Proszę się postarać, aby nim nie być. To od pana zależy, jesteś pan inteligentny, sądzę! Nie wybrałby pan sobie tego zajęcia sam, z powołania i upodobania, przyznaję; ale można sobie zadać przymus: przymus taki ma pewną wartość.

Lucyan Viray miał kuzyna, na czele wielkiego zakładu przemysłowego; ten kuzyn go prosił, aby w jego interesach przedsięwziął kilka podróży w celu studyów. On się wahał, nie czując pociągu, jak mówił.

Pani Bussy stanowczo go namawiała.

— Tak, trzeba, żeby pan sobie narzucił tę pokutę. Będzie to zbawienne, dobrowolne zadośćuczynienie.... Czy wie pan, co mnie najbardziej niepokoi w pańskim wypadku? Oto, że pozbawionemu jakiegoś choćby przymusowego zainteresowania, kobiety za wielką rolę odgrywają w życiu pana.... Tak, kobiety, nie wyłączając mnie, jeżeli pan sobie tego życzy, ale ja mogę być tylko udzielającą rad, bardzo bezinteresownie, gdy tymczasem inne.... Siostra chce pana ożenić, jak mi pan mówił?

— Ach! tak, śliczna myśl! Czy wiadomo kogo się bierze, żeniąc się? Czy zna się naprzód „przemiłą młodą dziewczynę?“

— Tak samo jak się nie zna „przemiłego młodego człowieka“, bądźmy sprawiedliwi. Ryzyko jest poważne, tak dla jednej jak drugiej strony... Nie jestem skrajną moralistką, moje zasady nie są niewzruszone. Myślę, że żeniąc się, daje się dobry przykład i ma się samemu więcej szans do szczęścia, jeżeli się trafi pomyślnie, oto wszystko... Ach! umieć dobrze wybrać sobie żonę i nie pozwolić się wybrać przez nią, wszystko w tem się mieści!... To ciekawe, zazdroszczę panu, że jesteś mężczyzną, niezależnym, że ma pan możność i swobodę robić co panu się podoba, a jednocześnie żal mi pana i chciałabym ochronić go przed „niemi“ albo przed „nią“ jedną... Awantury, przygody, to ponętna rzecz! Ale także niebezpieczna. Pan jest sentymentalny, energiczny w niektórych rzeczach, ale zawsze sentymentalny! Był już pan raz ofiarą pańskiego romantycznego pojęcia o życiu. Nie chciałabym widzieć pana nadto rozsądnym, to byłoby szkoda, ale nie trzeba także, aby pan zawsze bywał karany nie zasłużywszy na to na prawdę.

W cztery dni później opuścili ten piękny cienisty wąwóz Camaldoli, gdzie przypadek połączył ich trzy osobistości, tak różne od siebie, aby przeżyli, jedni dzięki drugim, chwilę interesującą, albo po prostu ładną.

Ładna chwila, czyż nie jest to już wiele?... Rzeczy stałe i trwałe są tak rzadkie na tym świecie, że uczymy się przykładać wagę do rzeczy chwilowych, przelotnych, jeżeli posiadają wiele uroku.

Ładna chwila, to mała, złocista chmurka, prześlizgująca się po świetlistem niebie, do której przylgnęły oczy i serce, aby gonić za nią chwilę w jej ucieczce...

(Ciąg dalszy nastąpi).

jąca Japonii ofenzywne zamiary. I jeszcze jeden nasuwa się wniosek. Projekty sięgają na dość daleką metę. Ich wykonaniu zakreślono granicę lat pięciu. Przyjmijmy jednak, iż rządowi uda się po uzyskaniu zasadniczej zgody parlamentu, później skrócić ów okres choćby nawet do połowy, to jeszcze i wtedy pozostanie dość długi okres półtrzecia roku, jako czas, w którym Japonia spodziewa się korzystać ze swych zbrojeń. Innemi słowy, Japonia liczy na to, że wojna długo jeszcze potrwa.

Na czem ona opiera swe przewidywania, niewiadomo. To bowiem, co dzieje się w Europie, każe raczej przypuszczać, że ostatni akt wielkiej tragedyi dziejowej już niedaleki.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 7 marca:

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 7 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 marca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Na północny zachód od Dixmuiden oddziały szturmowe przyprowadziły z ataku na dwie zagrody belgijskie 3 oficerów i 114 żołnierzy, oraz kilka karabinów maszynowych. Czynność artyleryi ożywiła się w wielu odcinkach. Angielskie podjazdy wywiadowcze zostały kilkakrotnie odparte.

Grupa Niemieckiego Następcy Tronu: Francuska artylerya rozwinęła w wielu miejscach frontu żywą działalność. Na północny zachód od Avocourt oddziały szturmowe głęboko wtargnęły do stanowisk francuskich i powróciły po gwałtownej walce i po zniszczeniu licznych schronisk strzeleckich, prowadząc z sobą 27 jeńców. W walce napowietrznej zestrzelono wczoraj 19 samolotów nieprzyjacielskich i 2 balony na uwięzi. Kapitan Tutschek odniósł 26 zwycięstwo napowietrzne. Angielscy lotnicy obrzucili bombami szpital w Tourcoing, przyczem wielu mieszkańców francuskich śmierć poniosło.

Z innych terenów bojowych nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff*.

WOJNA.

Pokój z Rumunią.

Biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu dnia 7 b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi pokojowej na zamku Bufcea ustalono na ogół plan prac konferencyi. Ze względu na zbytnie oddalenie zamku Bufcea od Bukaresztu, dalsze obrady konferencyi odbywać się będą na zamku królewskim Costroceni, położonym w pobliżu Bukaresztu.

O zboże z Ukrainy.

W Wiedniu bawi delegat handlowy republiki ukraińskiej prof. Ostapenko, który odbył szereg konferencyj z miejscowemi sferami urzędowemi w sprawie przewozu zboża z Ukrainy.

Układ pokojowy między Niemcami a Finlandyą.

Biuro Wolffa donosi pod datą 7 b. m.: Dziś w południe podpisano układ pokojowy między Niemcami i Finlandyą tudzież umowę handlową i umowę w sprawie żeglugi, jakoteż protokół dodatkowy do obu układów.

Komisarz państwowy dla okupowanych obszarów wszechbałtyckich i Litwy.

Według *Lok. Anz.* ma wkrótce nastąpić nominacya komisarza państwowego dla okupowanych obszarów wszechbałtyckich i Litwy z siedzibą w Berlinie. Na to stanowisko upatrzony jest ministeryalny dyrektor pruskiego ministerstwa rolnictwa, hr. Kayserling.

Z Warszawy.

(Delegacya wojska polskiego u Rady Regencyjnej. — Śniadanie na cześć delegatów. — Opuszczenie Mińska przez wojska polskie. — Umowa między wojskami polskiemi a niemieckiemi.)

Z Warszawy donoszą:

Delegacya wojska polskiego, stojącego pod rozkazami gen. Muśnickiego, była dnia 6 b. m. w południe w pałacu arcybiskupim przyjęta przez Radę Regencyjną. Audyencya trwała około godziny. Na konferencyi informowały się obie strony o stosunkach po obu stronach frontu, nadto poruszono sprawy natury ściśle poufnej.

*

W niedzielę 4 b. m. w sali hotelu „Polonia" odbyło się śniadanie urządzone przez polski Korpus oficerski na cześć delegatów polskiego komitetu wojskowego I-go korpusu polskiego generała Dowbór-Muśnickiego, przybyłych z Bobrujska.

Do stołu zasiedli wszyscy starsi oficerowie polskiego garnizonu warszawskiego oraz bawiący chwilowo w Warszawie oficerowie obozów wyszkolenia wszelkich rodzajów broni. Szereg licznych przemówień, podkreślających bez wyjątku jednolitość kadrów armii polskiej, rozpoczął najstarszy rangą generał Rozwadowski, który wzniósł toast na cześć Rady Regencyjnej.

Pułkownik Januszajtis, zaznaczając, że chwila obecna złączyła we wspólnych celach wszystkich, których przez tak długie lata wojny dzieliły druty kolczaste dwóch walczących z sobą frontów, na znak jedności odczuwanej przez wszystkich zebranych i kolegów broni wręczył obecnym oficerom korpusu polskiego generała Dowbór-Muśnickiego szable polskie z napisami wyrytymi na klingach.

Pułkownik Malewicz, komendant artyleryi I. korpusu polskiego, wyraził braterstwo żywione zgodnie przez wojska polskie tak długo z sobą rozdzielone. Los zrządził — mówił pułkownik Malewicz — że tegosamego dnia 21 czerwca 1915 r. walcząc na tym samym odcinku frontu pułk. Januszajtis i ja byliśmy ranni od kul wzajemnie do siebie wysyłanych. Dziś wznosząc toasty przy jednym stole łączymy się w jednym okrzyku rozpierającym piersi nasze: Niech żyje Polska!

Prezes komitetu wojskowego porucznik Roszkiewicz i pułkownik Tupalski ze strony gości, a pułkownicy Minkiewicz i Berbecki oraz kapelan polowy ks. Antosz ze strony miejscowych wymienili toasty tej samej myśli.

Major dr. Wyrostek wzniósł toast na cześć kolegów broni, oddzielonych zrządzeniem wypadków od serca polskiej ziemi, a przez to od udziału w dzisiejszej uroczystości, lecz nie mniej bliskich w uczuciach i dążeniach ideowych.

W końcu bankietu pułkownik Januszajtis poruszył myśl zebrania doraźnej składki na szkoły polskie, niosące oświatę narodową na naszych kresach w Chełmszczyźnie. Składka ta dała w rezultacie przeszło 3000 marek.

Ponieważ armia gen. Muśnickiego przeszła pod rozkazy Rady Regencyjnej, w miarę możności członkowie tej armii zrzucą mundur o barwach rossyjskich i kroju rossyjskim, jedynie z Orłem polskim na czapce i czarnych lampasach u spodni, a przywdzieją mundur naszych Legionów. Pułkownicy Malewicz i Tupalski, oraz porucznicy Szebeko i Roszkiewicz zamówili sobie w Warszawie nowe mundury i w nich odjadą do kwatery gen. Muśnickiego.

Stosownie do rozkazu polskiego komendanta Mińska, które to miasto zajęte jest obecnie przez wojska niemieckie, wojska polskie w dniu 27 lutego opuściły Mińsk i odmaszerowały w stronę Bobrujska. Niemieckie wojska na prośbę przedstawicieli żydowskich wysłały w okolicę oddziały wojskowe, dla ochrony ludności przed ewentualnymi pogromami.

*

Ogłoszony urzędowo tekst umowy między główno-komenderującym 1 korpusu polskiego gen.-porucznikiem Dowbór-Muśnickim a pełnomocnikiem naczelnej komendy niemieckich wojsk wschodnich majorem v. Wulffen brzmi następująco:

1. Polski korpus jest wojskiem neutralnem i walczy celem ochrony przed napadami ze strony bolszewików. Wyznaczono mu teren między Dnieprem i Mohylowem aż do ujścia do Berezyny i koleją Słuck-Osipowicze-Łapicze-Grodziniec. Sposób administrowania tego terenu będzie określony w najbliższym czasie. Do tego czasu administracya pozostaje w ręku korpusu polskiego.

2. Korpus polski walczy tylko w razie jeśli będzie na tym terenie napadnięty i podlega niemieckiej komendzie. W tym wypadku, o ile niemieckie wojska wezmą udział w odparciu napadu, na polu bitwy obejmuje komendę najstarszy rangą oficer niemiecki lub oficer polski. Przemarsz wojsk niemieckich przez ten teren jest w każdej chwili dozwolony. Polski korpus obowiązany jest w miarę możności tylko w granicach swego terenu zaprowiantować walczące wojska niemieckie za odpowiednim zwrotem w naturze.

3. Wojska polskie winny ustąpić z Mińska w dniu 27 lutego b. r. do godziny wieczorem, do tej chwili wszystkie magazyny i zapasy mają być oddane Niemcom. Własność polskiego korpusu będzie ustalona przez komisyę mieszaną po 2 członków pod przewodnictwem niemieckiem.

4. Polski korpus zabezpiecza kolej od Pałki do Żłobicza, również kolej na Słuck i przez Łapicze na Grodziniec i Zawiszyn. Wojska niemieckie zabezpieczają okręg od Pałki do Mińska. Teren na zachód, względnie na północ od kolei Słuck, Łapicze, Grodziniec, nie może być wyzyskany dla zaprowiantowania przez polski korpus posiłkowy, natomiast polski korpus winien zabezpieczyć magazyny, składy itd. położone na wschód i na północ od kolei. Most na Dnieprze pod Żłobiczem winien być zabezpieczony przed wysadzeniem w powietrze. Kolej od tego miejsca ma być zniszczona.

5. Polski korpus zajmuje odpowiedniemi siłami węzeł kolejowy Żłobin i dopomaga siłą zbrojną do wywozu zapasów koleją lub furmankami na południowy wschód i na północ. Wysyła tabor z zapasami do Mińska. To samo dotyczy oczekiwanego zajęcia Mohylowa. O ile te miejscowości zajęte zostaną przez wojska niemieckie, powinno nastąpić zluzowanie wojsk niemieckich przez polskie po porozumieniu się z niemiecką główną komendą w Mińsku.

6. Wszystkie zapasy w Żłobinie i okolicy, jakoteż teren do Orszy w razie zdobycia przez wojska polskie należy oddać wojskom niemieckim. W zamian za to Niemcy przez częściowe odstąpienie zapasów dadzą odszkodowanie polskiemu korpusowi. Ze swej strony korpus polski obowiązany jest do pilnowania składów i wystawiania wart celem zabezpieczenia od zniszczenia i grabieży przez bolszewików lub ludność miejscową. Zarejestrowana wartość składów winna być jak najśpieszniej zameldowana niemieckiemu głównemu komendantowi w Mińsku. Polskie wojska mogą otrzymać produkty z tych zapasów tylko za formalnem pokwitowaniem dowódcy pułku.

7. Granicę północną terenu wskazanego w ustępie 1, tworzy linia Mohylów, Małe Bielewicze-Maniewicze-Jakrzyce, Grodziniec. Granicę południową tworzy linia ujścia Berezyny do Dniepru-Szczacilka-Lubań (nad Oroszą), Sakowicze-Starobin-Siemierzowo. Granicę północną, względnie wschodnią tworzy szosa Siemierzowo-Słuck (włącznie), potem kolej Słuck, Łapicze, Grodziniec.

8. Pod nazwą polski korpus rozumieć należy I. korpus polski i te wszystkie korpusy, które się oddadzą pod komendę dowódcy I. polskiego korpusu gen.-porucznika Józefa Dowbór Muśnickiego.

9. Przemarsz niemieckich jeńców wojennych do Niemiec należy popierać wszystkimi stojącymi do dyspozycyi środkami.

10. Umowa ta wchodzi w życie natychmiast.

Bobrujsk w dniu 25 lutego 1918 r.

Dowódca I. korpusu polskiego *Józef Dowbór Muśnicki* generał-porucznik.

Pełnomocnik główno dowodzącego niemieckich wojsk, na wschodzie *v. Wulffen* major sztabu generalnego.

Zgodność z oryginałem stwierdza oficer do specyalnych zleceń sztabu I. korpusu polskiego, *Trepka*.

KRONIKA.

Lwów, 8 marca 1918.

Kalendarz.

Sobota (9 marca):

Franciszki p. — 24. Obr. hoł. św. Joana. — Mścisława.

Wschód słońca o godzinie 6·30 rano, zachód 5·57 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona.

— **Medal honorowy.** P. Namiestnik przyznał radcy szkolnemu i kierownikowi filii VII. gimnazyum we Lwowie p. Aleksandrowi Radeckiemu medal honorowy za 40-letnią wierną służbę.

— **Z wystawy sztuki.** Z powodu wstrzymania ruchu, posyłek tak kolejowych, jakoteż i pocztowych, transport karykatur Sichulskiego oraz dzieł przeznaczonych na drugą seryę wystawy nie nadszedł jeszcze.

Wobec tego wystawa sztuki współczesnej w gmachu Izby handlowej — uzupełniona nowemi pracami — otwarta jest w dalszym ciągu.

— **Galicyjski krajowy zakład odzie-** Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa [illegible] siedziba galicyjskiego krajowego zakładu odzieży z dniem 1 marca przeniesioną została z Krakowa do Lwowa. Wszelkie zatem pisma zakładu dotyczące kierować należy pod adresem zakładu we Lwowie ul. Sykstuska l. 42.

— **Galicyjski wojenny Zakład kredytowy.** C. k. Ministerstwo skarbu zatwierdziło uchwałę Rady administracyjnej galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego z dnia 4. lutego 1918, którą zamianowano p. Teofila Przybylskiego, naczelnika buchalteryi prokurzystą zakładu.

— **Jutrzejszy koncert** na dochód Ochrony dziecka odbędzie się o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna miejskiego i Koła literacko-artystycznego. W koncercie biorą udział pp.: Lina Sieradzka, Helena Wołowska i Kazimiera Petryówna. Bilety w cenie 6, 4 i 2 koron do nabycia w księgarni Seyfartha przy ul. Akademickiej l. 5.

— **V. Wieczór muzyki polskiej** w Kasynie i Kole lit.-art. odbędzie się tym razem wyjątkowo w piątek 15 b. m. zamiast jak zwykle w czwartek. W programie sonata skrzypcowa Stojowskiego; utwory fortepianowe kompozytorek Polek: Sarneckiej, Szymanowskiej i Landowskiej; kompozycye skrzypcowe Gawrońskiego, Kętskiego i Statkowskiego; wreszcie *clou* wieczoru: intermezzo sceniczne Al. hr. Fredry p. t. „Koncert" z włożonym między tekst programem pieśni, aryi i duetów: Chopina, Moniuszki, Świerzyńskiego i i.

Bilety numerowane wydaje kancelarya Kasyna i Koła od godz. 4—9 wieczorem.

— **Na rzecz ubogich uczniów lwowskich szkół średnich.** W niedzielę 10 marca b. r. odbędzie się na dochód ubogich uczniów lwowskich szkół średnich w sali Towarzystwa muzycznego (ul. Chorążczyzna 7) koncert (motywy ludowe w słowie i tonie) wykonany siłami uczniów i uczenic lwowskich szkół średnich z łaskawym współudziałem p. Halszki Grimali, art. opery, śpiewaka p. R. Cyganika, chóru żeńskiego seminaryum rządowego pod batutą p. J. Loeblowej, jakoteż chóru męskiego uczniów szkół średnich „Harfa" pod batutą p. R. Belohlavka. Akompaniament objęła zaszczytnie znana pianistka p. Wanda Kowalska. Początek koncertu punktualnie o godzinie 11 przed południem. Bilety do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego a przed koncertem przy kasie.

— **Posiedzenie polskiego towarzystwa matematycznego** odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali posiedzeń obok rektoratu Politechniki lwowskiej. Na porządku dziennym: 1) Odczyt prof. dra Wacława Sierpińskiego „Najnowsze badania dotyczące zbiorów mierzalnych", ciąg dalszy. 2) Luźne komunikaty.

— **Ubrania z tkanin papierowych.** Centrala bawełniana Tow. akc. w Wiedniu nadesłała Izbie handlowej i przemysłowej wzory gotowej odzieży z tkanin papierowych. Ceny tych wyrobów są w stosunku do ubrań bawełnianych dosyć niskie. Ubranie robotnicze, składające się z bluzy, kamizelki i spodni, wypada na K 52·50 loko fabryka. Ubranie marynarkowe (marynarka, kamizelka, spodnie) kosztuje K 57·75. Ubranie dla dziecka wypada na K 28·90. Materyał jest impregnowany i robi wrażenie trwałego, nie znosi jednak prania w gorącej wodzie.

Dla konsumów fabrycznych, zakładów miejskich, instytucyi dobroczynnych itp. mogą dla pewnych celów te wyroby papierowe okazać się korzystnymi. Zamówienia skierować należy bezpośrednio pod adresem „Baumwollzentrale A. G., Wien, I. Maria Theresienstrasse 22". Wzory do przeglądnięcia w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

— **† Józef Hopcas,** długoletni członek redakcyi *Czasu*, umarł wczoraj w Krakowie w 61 roku życia. Jako wytrawny sprawozdawca dziennikarski cieszył się w szerokich kołach wielkiem uznaniem. Uczynność oraz inne zalety charakteru zdobyły zmarłemu szczerą sympatyę wśród kolegów.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. prof. dr. Bronisława Kruczkiewicza, urządzone staraniem senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 11 marca o godz. 9-tej rano w kościele św. Mikołaja. Senat akademicki zaprasza do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

— **Polacy w Sztokholmie.** Ze Sztokholmu piszą nam: Komitet Polski w Sztokholmie (Vallingatan 28) jest ośrodkiem humanitarnej pracy kolonii polskiej w Sztokholmie. Prezesem komitetu jest p. Wacław Dzierżawski. Biuro komitetu załatwia dziesiątki tysięcy listów, wywiadów, porad, zapomóg; nadto urzą-

dza wycieczki naukowe i odczyty, cieszące się liczną frekwencyą i t. d.

W ostatnim czasie wygłosili odczyty pp.: Henryk Wysokiński „Śladami wygnańców“, M. Malinowski „Znaczenie polityczne i ekonomiczne kwestyi agrarnej“, Fr. Puławski „Położenie Polaków na Ukrainie“, Dr. St. Wędkiewicz „Stosunki polsko-szwedzkie do wybuchu wojny w roku 1914“.

W ostatnich czasach weszli między innymi w poczet członków Komitetu polskiego: Maciej ks. Radziwiłł z małżonką, Jul. Tołłoczko, Janusz ks. Radziwiłł, Józef hr. Potocki, M. ks. Lubomirska, Alfred hr. Tyszkiewicz, Fr. Puławski, Maryan Strumiłło, St. Jasiukowicz, Oskar Saenger, dr. St. Wędkiewicz, ks. Markowski, Henryk Wysokiński, Maks Malinowski, Janina ks. Puzyna, hr. Korwin-Milewska, B. hr. Przeździecki, Tad. Pogorzelski, Wit. Święciccy, A. Orszagh, M. Lisowski, Albert ks. Radziwiłł, Tomasz hr. Żamojski, K. Radkiewicz i w. i.

Wydatki komitetu wzrastają, gdyż z Rossyi przybywa coraz więcej osób, często zupełnie bez środków, gnanych tęsknotą za krajem lub zgrozą przejmującemi zajściami. Pomimo depesz prezesa p. Dzierżawskiego, aby podania o powrót do kraju składali rodacy w Rossyi i dopiero po otrzymaniu pozwolenia i zawiadomienia komitetu przybywali do Sztokholmu, kto może ucieka z piekielnego chaosu Rossyi. Jest jednak nadzieja, że przy poparciu społeczeństwa komitet sprosta zadaniom, jakie ma w coraz szerszej mierze do spełnienia.

— **Ofiary szulerni.** *Goniec* warszawsk donosi, że w ostatnich dniach zastrzeliły sięi w Warszawie dwie osoby, z powodu wielkich przegranych w karty, wynoszących po kilkadziesiąt tysięcy marek. Gra odbywa się w lokalu tajnym, który *Goniec* nazywa „znaną szulernią artystyczną, gdzie najtrywalniejsza rozpusta z zawodową szulernią pompuje pieniądze z kieszeni“. W związku z ostatniem samobójstwem wskutek przegrania w tej gospodzie znacznej sumy, komenda placu Legionów wydała do wszystkich szarż legionowych rozkaz, wzbraniający im odwiedzania owej spelunki „artystycznej“.

Kronika zagraniczna.

* Podstęp burmistrza. Ze Stuttgartu donoszą: W miasteczku Ihringhausen ogłoszono w pewną niedzielę, iż po południu tego dnia odbędzie się wielka zabawa z tańcami i muzyką. Odezwa ściągnęła mnóstwo miejscowych panienek, wystrojonych na zabawę według najnowszej mody. Muzyka jednak nie zjawiła się. Przybył tylko później burmistrz, który polecił zamknąć salę balową, odbył następnie przegląd chciwych zabawy panienek, poczem oznajmił, że balu nie będzie. Na drugi dzień w ratuszu rozdawano karty na odzież i suknie. — Wszystkie panienki, które wystrojone zjawiły się na zabawie, kartek tych nie otrzymały. Podstęp burmistrza udał się w zupełności.

* Jak długo powinien żyć człowiek? Na to interesujące pytanie odpowiedzieli uczeni francuscy Buffon i Cuvier tak: Każde zwierzę ssące żyje 4—5 razy tak długo, jak rośnie. Ponieważ człowiek rośnie przeciętnie do 20 r. życia, przeto powinien żyć 80 do 100 lat. Niestety u nas bardzo niewiele osób dochodzi i tego niewielkiego kresu życia, a osoby przekraczające go są unikatami.

Nie ulega wątpliwości, że długowieczność jest w większości wypadków odziedziczona; są rodziny, które żyją dłużej, inne zaś krócej. Pewną jednak również jest rzeczą, że i sam sposób życia, zawód, warunki zewnętrzne, mają wpływ decydujący na długość życia. Należy wogóle żyć wedle praw natury, unikać nadużycia w jakimkolwiek kierunku, szukać przyjemności na łonie natury, odświeżającej i krzepiącej umysł i ciało człowieka, Ruch na świeżem powietrzu, pogoda, spokój ducha i praca, przynosząca zadowolenie wewnętrzne, sprzyjają długowieczności. Najwięcej skracają nam życie alkoholizm i choroby weneryczne, ponieważ wywierają wpływ wysoce szkodliwy na serce i naczynia krwionośne, od których zależy właśnie długość naszego życia.

Lekarze zwrócili w ostatnich czasach uwagę na smutny fakt, iż obecna wszechświatowa wojna, wywołująca znaczne podrażnienie nerwowe, niepokój i trwogę w wielu umysłach, sprzyja przedwczesnemu starzeniu się i nagłej śmierci u ludzi w sile wieku, wskutek paraliżu serca.

Notatki literacko-artystyczne.

„Ad Astra“. *Myśli i czytania religijne zebrała i ułożyła M. Tańska. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*z. s.*). Modlitwy i rozmyślania religijne, oryginalnie poczęte, tudzież czerpane z dzieł polskich i wielkich poetów, oraz roczników naszych, zebrała i objęła systematycznym układem M. Tańska w ładnie wydanej książeczce, którą w kółkach rodzinnych matki-Polki powitają z uznaniem i wdzięcznością.

Cecylia Niewiadomska. „Dzieje Polski w obrazkach, legendach, podaniach“. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*z. s.*). W ładnych streszczeniach legend, podań i prac historycznych, ujętych w formę przystępną dla dzieci i najszerszych kół czytelniczek i czytelników, cytując nieraz całe ustępy wierszowane poetów naszych, opowiada zasłużona, znana zaszczytnie autorka dzieje Polski w dużym tomie, przyozdobionym mnóstwem ilustracyj, odtworzonych podług portretów i obrazów najznakomitszych malarzy naszych. Książka, wydana bardzo starannie, a nawet jak na dzisiejsze ciężkie czasy zbytkownie, znaleść się powinna pod strzechami włościańskiemi i we wszystkich biblioteczkach młodzieży obojga płci.

A. Conan Doyle. „Zatrute kręgi“. Przełożyła z angielskiego Jadwiga Włodarkiewiczowa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*z. s.*). W fantastycznem sprawozdaniu reportera, piszącego do jednego z wielkich dzienników londyńskich, rozsnuł autor z właściwym angielskim pisarzom humorem, na wpół ironiczny i równocześnie na wpół poważny pogląd na badania, nie dających się zbadać fenomenów przyrody, dotąd jeszcze nie objętych doświadczeniami wiedzy ścisłej. Opis faktów, aczkolwiek nieprawdopodobnych, dzięki talentowi autora, budzi w czytającym żywe zajęcie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z Romanem Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Szczęście w zakątku“, sztuka w 3 aktach Sudermanna. — W niedzielę o godz. 7 wiecz. „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — W Poniedziałek o godz, 7 wiecz. „Tancerka“, komedya w 3 aktach M. Lengyela z Anną Zielińską w tytułowej roli. — We wtorek o godz. 7 wiecz. „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W środę o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza, Freschla i Tarnawskiego. — We czwartek o godz. 7 wiecz. „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza.

Towarz. urzędników prywatnych.

Przed kilku dniami rozpoczęły się obrady sekcyj Towarzystwa urzędników prywatnych, które przygotowały materyał do obrad walnego zgromadzenia.

Dzisiaj, po nabożeństwie na intencyę obrad, rozpoczęło się w sali ratuszowej składanie sprawozdań z poszczególnych działów.

Walnemu zgromadzeniu przewodniczył JE. Paweł ks. Sapieha, który zagajając obrady podniósł znaczenie organizacyi Towarzystwa urzędników prywatnych dla kraju.

Następnie Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za lata wojenne:

Wskutek wypadków wojennych, które spowodowały zastój w życiu gospodarczem naszego kraju i przerwę w normalnych pracach Towarzystwa, ogłoszono dopiero teraz sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej wraz z zamknięciem rachunków za lata 1914, 1915 i 1916. Sprawozdanie i zamknięcie rachunków za rok 1917 wraz z bilansem asekuracyjno-technicznym przedłożone będzie w ciągu bieżącego roku.

Wskutek zarządzonej ewakuacyi Lwowa uchwaliła dyrekcya Tow. na posiedzeniu 30 sierpnia 1914 r. utworzyć na czas przejściowy w celu likwidowania rent i pobierania wpłat ekspozyturę Tow. w Krakowie. Urzędowała ona tam od 1 września do 10 listopada 1914, poczem przeniosła swą siedzibę do Wiednia, gdzie urzędowała do końca września 1915. W tym bowiem terminie uzyskano pozwolenie władz na powrót do Lwowa.

W tym samym czasie urzędowało bez przerwy biuro lwowskie.

Wobec noweli do ustawy pensyjnej, która weszła w życie rozporządzeniem Ces. z 25 czerwca 1914 dz. p. p. nr. 138 Rada nadzorcza w czerwcu 1915 uchwaliła wnieść do Ministerstwa spraw wewn. stosowne „Oświadczenie“ wraz z „Dodatkiem do statutu“, który też został zatwierdzony reskryptem Namiestnictwa z dnia 9 września 1915. Ten dodatek do statutu, zawierający ogólnikową klauzulę, iż przymusowe postanowienia noweli obowiązują w miejsce postanowień statutu, stojących z niemi w sprzeczności obowiązuje dotychczas i ma być obecnie zastąpiony uchwaleniem szczegółowych zmian statutu.

Gdy po wypadkach pierwszych miesięcy wojny całe rzesze urzędników prywatnych w Galicyi i Bukowinie szukały przytułku w zachodnich krajach Monarchii, Tow. chcąc przyjść im z pomocą, uzyskawszy upoważnienie Ministerstwa spraw wewnętrznych, uchwaliła Rada nadzorcza 22 grudnia 1914 utworzyć dwa fundusze: pożyczkowy w sumie 50.000 kor. i zapomogowy w sumie 25.000 kor., a dysponowanie nimi powierzyła wybranemu ze swego grona komitetowi zapomogowemu. Pozatem we Wiedniu i we Lwowie udzieliła dyrekcya członkom t. zw. zaliczek na poczet świadczeń, których saldo wynosi jeszcze w zamknięciu rachunków za rok 1916 kwotę 126.731 kor. 64 h.

Zamknięcie rachunkowe wymienia następujące kwoty:

I. dział: Fundusz wynosi z końcem roku 1916 9,469.796 56 kor. — wzrost zatem w okresie sprawozdawczym o 3,138.474·79 koron.

II. dział: Fundusz z końcem roku 1916 wynosi 3,352.666·31 kor. ubytek zatem funduszu za lata 1914 do 1916 o 173.636·08 koron.

Stan funduszów Tow. we wszystkich działach ubezpieczeń wzrósł, po uwzględnieniu ubytków o kwotę 2,899.679·06 kor. i wynosi z końcem roku 1916 12,913.820 01 kor.

Fundusze dobroczynne wynosiły z końcem roku 1916 69.892·18 kor. — Wzrosły zatem w okresie sprawozdawczym o 1478·70 koron.

Fundusze zapomóg doraźnych wynosiły z końcem roku 1916 74 818·27 kor., wzrosły więc w latach 1914 do 1916 o 3127·97 kor.

Ponadto wynosi stan funduszów wydzielonych z I. i II. działu Kasy emerytalnej z końcem roku 1916 201.903 32 kor.

Przyczyną powolnego stosunkowo zwiększenia funduszów w dziale I. jest bardzo znaczny ubytek członków, a co zatem idzie zmniejszony przypływ premij, małe dochody z nieruchomości, spadek czynszów, kwaterunków, strata na kursie papierów wartościowych, wydzielenie funduszów na pożyczki. zapomogi, amortyzacyę itd. Powodem ubytków w dziale II. są przedewszystkiem zmniejszone dochody z nieruchomości, ubytek członków, który nie wyrównywa się w tym dziale przez przybytek nowych ubezpieczeń itd.

Fundusze dobroczynne wzrosły odsetkami i interkalaryami, ponieważ w czasie wojny nie rozpisywano konkursów na stypendya i posagi. Wzrost *per saldo* wynosi tylko 1478·70 kor. ponieważ zmniejsza się w tym czasie poważnie fundusz bursowy przez pokrywanie strat realności bursowej.

Wskutek wypadków wojennych wystąpiła znaczna liczba członków z różnych przyczyn (powołanie do wojska, ewakuacya, zmiana posady, wywiezienie z kraju i t. d.) a wskutek tego zmniejszyła się kwota przypisanych premij rocznych.

Stan członków w dziale I. wynosił w roku 1914 5708 z ubezpieczoną kwotą poborów 10,017.000 kor., w roku 1915 stan członków 4516 z ubezpieczoną kwotą poborów 7,951.200 kor., stan członków w roku 1916 4176 z ubezpieczoną kwotą poborów 7,369.800 kor.; w dziale II. w roku 1914 1138 z ubezpieczoną kwotą 699.100 kor., w roku 1915 1101 z ubezpieczoną kwotą 677.000 kor. w roku 1916 1035 z ubezpieczoną kwotą 658.900 kor.

Przypis premij wynosił w roku 1914 w dziale I. K. 1,407.777 84 hal., w dziale II. K 123.916 84 h., — za rok 1915 w dziale I. K 968.432 15 hal., w dziale II. K 117.245 95 hal. — za rok 1916 w dziale I. K 822.042 57 hal., w dziale II. K 108.361 56 halerzy.

Sposób lokowania kapitału odbywał się w okresie sprawozdawczym zgodnie z postanowieniami statutów. Pozatem stan papierów wartościowych I. działu wzrósł przez subskrypcyę na I—V pożyczkę wojenną w I. w. 1,400.000 K (łącznie na wszystkie 7 pożyczek wojennych subskrybowano dotychczas 2,247.000 K) częściowo zaś przez przeniesienie papierów wartościowych z II. działu, gdzie stan odpowiednio się pomniejszył.

Walory Towarzystwa przechowuje bezinteresownie w swoim skarbcu Bank krajowy.

Następnie poszczególni referenci składali sprawozdania z agend Towarzystwa.

Przemawiali pp.: Mieleński, Sierhijer, Janicki, Dziedzicki, Laskownicki i Nacher.

Obrady obliczone są na kilka dni.

Towarzystwo
dla popierania nauki polskiej.

Sprawozdanie z czynności za rok 1917 rozpoczyna wydział Towarzystwa zawiadomieniem o nowej fundacyi tak niezwykle dłań hojnego p. Bolesława Orzechowicza.

„Po raz trzeci sprawozdanie nasze roczne rozpoczynamy od zapisania hojnej, najwydatniejszej ofiary, jaką dostojny przyjaciel i orędownik instytucyi naszej, JWP. Bolesław Orzechowicz złożył na j-j cele.

„Aktem z dnia 11 grudnia 1917 p. Orzechowicz przekazał Towarzystwu naszemu kwotę nominalnych 40.000 kor. w 4 prc. obligacyach galic. pożyczki krajowej (funduszu szkolnego) z kuponami płatnymi od 1 listopada 1918, przeznaczając ją na uzupełnienie stworzonej przez się w r. 1916 fundacyi im. ś. p. małżonki swojej, Wandy z hr. Rozwadowskich Orzechowiczowej“.

Bliższe postanowienia w tej mierze zawiera akt, który sprawozdanie podaje w pełnem brzmieniu.

Akt przyjęty został w całej osnowie do zatwierdzającej wiadomości przez wydział Towarzystwa na posiedzeniu z dnia 18 grudnia 1917, przyczem wystosowane zostało do ofiarodawcy osobne pismo, wyrażające mu najżywszą wdzięczność za ten nowy dowód wielkiej życzliwości dla instytucyi oraz najwydatniejsze poparcie spraw naukowych polskich. Walne zgromadzenie Towarzystwa z 24 marca 1917 uchwaliło ponadto na wniosek członka Fran. Żmudzińskiego, przesłać p. Orzechowiczowi osobnem pismem wyrazy czci i hołdu za jego fundacye, uskutecznione w r. 1916; uchwała ta w myśl zlecenia walnego Zgromadzenia została mu przez wydział zakomunikowana.

Skutkiem darowizny z r. 1917, fundacya im. ś. p. Wandy z hr. Rozwadowskich Orzechowiczowej, która już poprzednio wyposażona została przez ofiarodawcę kwotą nom. 56.000 koron w efektach i wierzytelnościach i 2.575 koron w gotówce, urosła obecnie do wysokości nom. 98.275 koron; łącznie zaś z narosłemi tymczasem odsetkami wykazuje obecnie stan 100.999 kor. 17 h. Osiągnęła już tedy przewidzianą w aktach fundacyjnych wysokość 100.000 kor., od której to chwili stać się miała czynną. W roku tedy najbliższym dochody z niej płynące będą mogły być użyte na bieżące potrzeby naukowe,

Takim sposobem w ciągu lat czterech (1914—1917) dzięki królewskiej ofiarności p. Orzechowicza, powstały w instytucyi naszej trzy wielkie fundacye, jedna jego imienia o kapitale zakładowym nom. 500.000 koron, druga im. jego rodziców i trzecia im. jego małżonki, obie ostatnie o kapitale zakładowym po 100.000 koron, zatem łącznie o kapitale 700.000 koron. Otworzyło się potężne źródło, z którego nauka nasza czerpać będzie wieczyście najwydatniejsze poparcie. Sprawa realizacyi zapisu ś. p. Seweryny z Hausnerów Henzlowej w wysokości 5.000 koron, niestety nie postąpiła naprzód w ciągu roku 1917. Trudność tkwi w tem, że realizacya zawisła jest od ściągnięcia wierzytelności spadkowej, o co niełatwo w obecnej wojennej dobie. Poczyniono jednak starania, ażeby rzecz przyspieszyć, a od zastępcy wykonawcy testamentu dr. Wilhelma Rotha, adwokata we Lwowie, otrzymano zapewnienie, że z wpływów, jakie da masa spadkowa, starać się będzie zapis wypłacić możliwie najrychlej. Zapewne więc rok najbliższy przyniesie jego realizacyę.

Rok 1917 przyniósł znaczne zwiększenie liczby członków w porównaniu z ilością z końca roku 1916. Cyfra członków czynnych założycieli z jednorazową wkładką 200 kor. podniosła się z 210 na 229, przybyło zatem 19; cyfra członków czynnych zwyczajnych z roczną wkładką 8 koron z 236 na 323, przybyło zatem 88; cyfra członków wspierających dożywotnich z jednorazową wkładką 50 koron, zmniejszyła się o 2 (t. j, spadła z 96 na 94), ale tylko dlatego, że zmarło 4 dawniejszych, a przybyło 2 nowych; cyfra członków wspierających zwyczajnych z roczną wkładką 2 kor. zwiększyła się z 179 na 221, przybyło z tem 42. Razem tedy przyrost członków w roku ubiegłym wynosi 147, tak, że ogólna ich liczba podniosła się obecnie z 721 na 868.

Dalszy to przejaw odradzania się Towarzystwa po ciężkim roku inwazyi 1914/15, zbliżamy się już poniekąd do cyfry, wykazywanej w latach przedwojennych, lubo jej jeszcze nie osiągnęliśmy. Jest jednak nadzieja, że wobec stopniowego układania się warunków bardziej normalnych, przeważna ilość dawniejszych zwolenników zaciągnie się znowu w szeregi członków Towarzystwa, i w tym celu utrzymuje wydział ich ewidencyę — mimo niezapłacenia wkładek — ażeby w stosownym czasie przypomnieć się ich życzliwości. Co większa, tuszy on, że już teraz wielu, co do których usunięte zostały przeszkody chwilowe, pospieszy wyrównać zaległości swoje za lata ubiegłe, a zarazem uiści wkładkę za rok 1918. O ile zresztą niszcze-

nie wkładek za kilka lat przedstawiałoby dla kogo trudności, oświadcza wydział gotowość odpisania zaległości, a prosi o uiszczenie samej wkładki za rok 1918. W każdym razie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich członków dawniejszych o zachowanie nadal życzliwości i poparcia, które umożliwi wydziałowi wypełnić szczerby, wywołane stosunkami wojennymi, a zarazem przywróci zachwianą przez nie równowagę finansową.

Fundusz obrotowy Towarzystwa wykazuje w ubiegłym roku ogólną sumę dochodów 15.079·85 kor., t. j. o 4742·84 kor. więcej, niż w roku 1916. Złożyły się na tę pomyślną zmianę: zarówno znacznie zwiększona ilość składkujących członków, pośród nich pokaźny szereg członków-założycieli, oraz liczniejsze subwencye i znaczniejszy dar hr. Badeniego, wreszcie także wyższy niż przedtem dochód z rachunków księgarskich. Ponieważ wszystkie dawniejsze zaległości, jakie fundusz ten przedtem obciążały, zostały już 1916 r. wyrównane, przeto po pokryciu wydatków administracyjnych i statutowo przepisanych dotacyj, w tem dotacyi funduszu bibliotecznego w wysokości 3000 kor., przeniesiono połowę pozostałej nadwyżki 2057·71 kor. na rachunek roku następnego, wydział będzie miał bowiem do pokrycia zaraz w początkach r. 1918 znaczne wydatki na większe publikacye, których druk jest na ukończeniu.

Z funduszów stałych znowuż fundusz im. Władysława Gozdawy Gozdowskiego, obejmujący zapisaną przez ofiarodawcę kamienicę, przyniósł w ubiegłym roku niedobór. Skutkiem trwającej nadal niepomyślnej konjunktury co do mieszkań, oraz przez podwyżkę cen materyałów i pracy zwiększonych kosztów zarządu, zmuszone było Towarzystwo dla zadośćuczynienia wszystkim, na kamienicy ciążącym zobowiązaniom, dołożyć z własnego kapitału 2485·08 kor.; a trzeba dodać, że nie są jeszcze pokryte należytości podatkowe. Łącznie z kwotą, zaliczkowaną w latach 1914—1916 w wysokości 14331·79 kor., suma zaliczek, udzielonych z innych zasobów funduszowi im. Wł. Gozdowskiego urosła zatem do wysokości 16816·87 kor. Ponieważ dotąd zaliczki te brane były z rozmaitych funduszów, przeto dla ujednostajnienia sprawy postanowiono stopniową ich koncentracyę w jednym, a mianowicie bibliotecznym funduszu. W tym celu zużytkowano całą rozporządzalną gotówkę tegoż funduszu 5141·03 koron i pokryto nią najpierw wykazany poprzednio deficyt 2485·08 kor., resztą zaś spłacono całą zaliczkę funduszu im Stonawskiej 415·07, oraz znaczną część zaliczki funduszu jubileuszowego, w wysokości 2240·88 kor. Poza zaliczkami funduszu bibliotecznego, pozostaje obecnie do spłacenia tylko reszta zaliczki funduszu jubileuszowego, oraz cała dawniejsza zaliczka funduszu zakładowego.

Inne fundusze stałe, jak wykazuje sprawozdanie kasowe, zwiększały się w sposób prawidłowy, głównie przez odsetki, a fundusz im. ś. p. Wandy z hr. Rozwadowskich Orzechowiczowej, nadto przez nową darowiznę Bolesława Orzeczowicza w wysokości 40.000 kor.

Obliczając wyszczególnione przy niektórych funduszach pozycye kapitału obrotowego w łącznej kwocie 10499·15 kor., które przechodzą na rachunek roku następnego, celem zużytkowania ich na bieżące wydatki naukowe, ogół zestawionych tu funduszów stałych zarówno w efektach, jak i w gotówce przedstawia łączną wysokość 806.003·60 koron.

Do tego doliczyć jeszcze należy wartość kamienicy w funduszu im. Gozdowskiego. Jej wartość szacunkowa brutto ustalona została na 109.717·80 kor., strąciwszy od tego ciążącą na niej resztę długu hipotecznego 39.614·55 kor., oraz wymienione poprzednio zaliczki z innych funduszów 16.816·87 kor., otrzymamy jako czystą wartość tej nieruchomości sumę 53.286·47 kor., o 1528·53 mniej, niż w roku poprzednim.

Razem tedy, z końcem r. 1917 ogół kapitałów stałych Towarzystwa w gotówce, efektach, wierzytelnościach i nieruchomościach wynosił 859.200·07 kor. Ponieważ z końcem r. 1916 taż sama pozycya osiągnęła wysokość 809.310·58 kor., przeto w ciągu r. 1917 powiększyła się ona o 49.979·49 kor. Z tego na uzupełnienie fundacyi im. ś. p. Wandy Orzechowiczowej przypada 40.000 kor., ofiarowanych przez B. Orzechowicza; reszta, t. j. 9979·49 kor., to przyrost naturalny własnych funduszów, mimo nawet zaznaczoną poprzednio stratę w funduszu im. Gozdowskiego.

Przechodząc do zestawiania dalszych spraw, porusza sprawozdanie najpierw szczegół, dotyczący pośrednio instytucyi. Od czasu kiedy ona powstała, wyrażano nieraz pogląd, że przyjęta przez nią n a z w a „Towarzystwo d l a popierania nauki polskiej“ nie jest poprawna, a nawet, że jest prostym germanizmem, i że właściwy jej tytuł winien brzmieć: „Towarzystwo popierania nauki polskiej“.

Wydział zwraca tedy uwagę na fachowy artykuł p. t. „Czy „dla“ — źle?“, podpisany przez dr., jaki się pojawił w dwu fejletonach tutejszej *Gazety Wieczornej* z 24 i 25 kwietnia 1917, nr. 3507 i 3509. Wykazano tu, że konstrukcya „Towarzystwo dla popierania“ jest gramatycznie zupełnie poprawna i z duchem języka polskiego zgodna, że więc o jakimś germaniźmie mówić tu nie można; co większa, stwierdzono, że taka właśnie konstrukcya odpowiada praktyce naszego języka, zastosowywanej jeszcze przed upadkiem Rzpltej w tytulaturze stowarzyszeń.

Co do stosunków Towarzystwa na zewnątrz nadmienia sprawozdanie najpierw, że na uroczysty obchód rocznicy Konstytucyi 3 Maja w Krakowie przełano telegram powitalny. W obchodzie tejże samej rocznicy we Lwowie, połączonym ze zjazdem oświatowym T. S. L. d. 5 i 6 maja 1917 wzięto udział przez delegata wydziału prof. dr. Hahna, a w walnym zjeździe T. S. L. d. 29 i 30 września 1917 przez delegata prof. dr. P. Dąbkowskiego. W obchodzie Kościuszkowskim, odbytym we Lwowie 14 października 1917 reprezentował Towarzystwo prof. dr. W. Hahn. Na uroczystość otwarcia Muzeum Towarzystwa naukowego w Przemyślu przesłano telegram z życzeniami.

Z powodu ośmdziesięciolecia Dostojnego Prezesa Akademii Umiejętności hr. Stanisława Tarnowskiego przesłało Towarzystwo Jubilatowi wyrazy czci i hołdu dla jego niepożytych zasług naukowych i obywatelskich, na które otrzymało jeszcze odpowiedź pełną serdecznej wdzięczności.

W ubiegłym roku ogłosiło Towarzystwo następujące publikacye:

1. Z a k r z e w s k i e g o Stanisława „Opis grodów i terytoryów z północnej strony Dunaju czyli t. zw. Geograf bawarski“. (Archiwum naukowe, dział I, tom IX, zeszyt I, z 1 tabl., str. 80).

2. B a l z e r a Oswalda, „Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej“. (Prace naukowe, dział I, tom IV., str. 626).

3. H a r t l e b a Kazimierza, „Jan z Ocieszyna Ocieski, jego działalność polityczna i dyaryusz podróży do Rzymu 1501—1548“. (Archiwum naukowe, dział I, tom VIII, zeszyt 3, str. 441).

4. B a l z e r a Oswalda, „Z zagadnień ustrojowych Polski“ (Studya nad historyą prawa polskiego tom VI, zeszyt 2, str. 75), wydanie drugie, ogłoszone z powodu zupełnego wyczerpania wydania pierwszego, które pojawiło się w r. 1915.

5. W e y b e r g a Zygmunta, „Podstawy krystalografii“ z 124 rys. w tekście i 4 tabl. (Prace naukowe, dział II, tom I, str. 160).

6. [illegible]ednarskiego Adama, „Okulistyka ziołopisów polskich w XVI i na początku XVII. wieku“ (Archiwum naukowe, Dział II., tom II., zesz. 3, str. 38).

Wszystkie te prace ukazały się nakładem funduszu Bolesława Orzechowicza.

W druku znajdują się obecnie trzy prace nowe, jedna na ukończeniu, dzieło prof. Rudolfa Z u b e r a, „Flisz i nafta“, nadto praca Bohdana J a n u s z a, „Zabytki przedhistoryczne Galicyi wschodniej“ i rozprawa Tadeusza C z e ż o w s k i e g o „Teorya klas“.

Prócz ogłoszenia wymienionych poprzednio wydawnictw udzielono ponadto w r. 1917 następujących subwencyj: Komitetowi dla uczczenia pamięci ś. p. prof. Maryana Raciborskiego 100 kor., prof. Lucyanowi Grabowskiemu, na częściowe pokrycie kosztów zorganizowanej przezeń ekspedycyi astronomicznej 200 kor. Nadto przyznano Towarzystwu historycznemu subwencyę w wysokości 1000 kor. na częściowe pokrycie kosztów druku generalnego indeksu do 30 tomów *Kwartalnika historycznego*. Subwencya ta stanie się płynną po ukończeniu druku Indeksu.

Wskutek rozpisanego z powodu dziesięcioletniego jubileuszu Towarzystwa konkursu na pracę historyczną, dotyczącą jakiegokolwiek zagadnienia z dziedziny wzajemnych stosunków polsko-ruskich w dobie istnienia Rzpltej, nadesłana została, jeszcze przez rozpoczęciem wojny, jedna praca pod sygnaturą „Blady“ z zamiarem ubiegania się o wyznaczoną nagrodę 1000 kor. Skutkiem najbliższych potem wypadków wojennych rozstrzygnięcie konkursu musiało pójść w odwłokę; dopiero w r. 1917, po otrzymaniu dwu referatów fachowych, można było przystąpić do załatwienia sprawy. Sąd konkursowy, złożony z członków wydziału prof. Wł. Abrahama, O. Balzera, Prz. Dąbkowskiego, L. Finkla i W. Hahna orzekł, że pracy tej nie może być przyznana nagroda, że jednak po pewnych przeróbkach nadawałaby się ona do ogłoszenia w publikacyach Towarzystwa, którą to uchwałę zatwierdził następnie wydział w całej osnowie.

Z kolei poświęca sprawozdanie osobny, wyczerpujący rozdział akcyi Towarzystwa w sprawie ustalenia zasad pisowni polskiej. Uchwały, z obszernem umotywowaniem rozbieżności, uchwalonem również na posiedzeniach ankiety, ogłoszone zostały przez Towarzystwo jako osobna broszura p. t. „Uchwały ankiety odbytej we Lwowie dnia 13 i 14 kwietnia 1917 w sprawie ustalenia zasad pisowni polskiej“ (z przydatkiem osobnego wywodu prof. F. Grabowskiego). Następnie wydział Towarzystwa rozesłał tę broszurę w kilkuset egzemplarzach do instytucyj naukowych i kulturalnych, zakładów szkolnych wyższych, średnich i fachowych, do członków Akademii Umiejętności, profesorów i docentów obu Uniwersytetów, Politechniki i innych wyższych zakładów naukowych, do profesorów szkół średnich, urzędników bibliotek i archiwów, do innych pracowników naukowych oraz wybitnych przedstawicieli piśmiennictwa polskiego, prawie bez wyjątku w obrębie Galicyi, prosząc o oświadczenie się, czy co do punktów spornych stoją na stanowisku *Zasad* Akademii, czy też podzielają zapatrywania wyrażone przez ankietę lwowską. Skutkiem tego wezwania nadesłano wydziałowi 229 odpowiedzi.

Olbrzymia ich większość ze wszystkich najbardziej powołanych kół całej Galicyi poparła co do wszystkich bez wyjątku punktów spornych uchwały ankiety lwowskiej, w przeciwieństwie do prawideł, ustalonych w *Zasadach* Akademii z 17 lutego 1917.

Wynik tego głosowania wraz z oryginalnymi, własnoręcznie przez głosujących podpisanymi akcesami zakomunikowano Akademii Umiejętności. Można przypuścić, że stał się on jedną z pobudek — obok innych, jakie tu jeszcze w grę wchodziły — dla których Akademia na walnem zgromadzeniu z 29 maja 1917 zawiesiła swoje uchwały z 17 lutego t. r. i orzekła, że sprawa cała ma być ponownie rozpatrzona przez wydział filologiczny z ewentualnie przybranymi znawcami oraz delegatami instytucyj naukowych.

Utrudnienia, jakie przyniosły z sobą stosunki wojenne co do gromadzenia czasopism dla bibliotek prowincyonalnych, trwały w ciągu ubiegłego roku tak samo, jak w obu latach poprzednich. Liczne czasopisma przestały wychodzić lub zostały czasowo zawieszone, inne, choć wychodzą, nie mogą być przesyłane z powodu utrudnionej lub przerwanej komunikacyi. Cały ten dział będzie wymagał uporządkowania dopiero po ukończeniu wojny; na razie nie nadaje się on do ujęcia w ramy sprawozdania.

Również zmniejszyła się częściowo, w ubiegłym roku, ofiarność w książkach na rzecz projektowanych bibliotek prowincyonalnych.

Akademia Umiejętności zarządziła, ażeby z zapisanej jej biblioteki po ś. p. kniaziu Despot-Zenowiczu, którą przekazała Bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie, wydzielone zostały wszystkie dublety i ustąpione na rzecz zbiorów Towarzystwa. Wydzielenie to, prowadzone przez dyrekcyę Biblioteki uniwersyteckiej, jest w toku.

Do kontynuacyi katalogu zbiorów bibliotecznych, wobec trudności, jakie nasunął czas wojenny, a mianowicie wobec niemożności skompletowania działu czasopism, nie można było przystąpić także w roku ubiegłym. Końcowe pozycye katalogów pozostały zatem takie same, jak przy końcu r. 1916, a mianowicie. W książkach: 26.376 numerów, 36.011 tomów; w atlasach i mapach: 216 numerów; w nutach: 126 numerów; w rękopisach: 25 numerów; w rycinach i sztychach: 100 numerów; w medalach i monetach: 22 numerów; w przedmiotach muzealnych: 5 numerów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 8 marca. Najj. Pan przyjął wczoraj na specyalnych posłuchaniach P. Ministra dr. Twardowskiego oraz posłów do Rady państwa hr. Baworowskiego, Stapińskiego, Kędziora i Zieleniewskiego.

Po uchwaleniu prowizoryum budżetowego.

Wiedeń, 8 marca. Wiadomość o zmianie stanowiska Koła Polskiego w sprawie prowizoryum wywołała w parlamencie olbrzymie wrażenie, różne u różnych stronnictw. Poseł Waldner, prezes Związku stronnictwa niemiecko-narodowego, oraz posłowie Stölzel i Fink oświadczyli hr. Baworowskiemu, że Niemcy zachowają w trwałej pamięci olbrzymią przysługę, jaką Koło Polskie wyświadczyło parlamentaryzmowi, a również wszystkim ludom Austryi, oraz że Niemcy, mimo czasowych nieporozumień okazują pełne zrozumienie dla słusznych postulatów i pragnień Narodu polskiego.

Wśród Rusinów stanowisko Koła Polskiego wywołało formalny popłoch, byli nawet tacy, którzy chcieli jeszcze w ostatniej chwili nie głosować za budżetem, podnosząc, że Polacy w zamian za umożliwienie uchwalenia budżetu otrzymali pewne koncesye.

Czesi chodzili z rozpromienionemi twarzami. Posłowie czescy drżeli na myśl, że budżet nie przejdzie. Sami oni byliby nawet chętnie umożliwili uchwalenie tego budżetu, gdyby nie grozba ich lewego skrzydła.

Co do stanowiska Koła Polskiego zaznaczyć należy, że socyaliści nie byli wcale oburzeni tem stanowiskiem. Wiedzieli oni dobrze, że nieuchwalenie budżetu jest dla sfer robotniczych najbardziej może groźne.

Poseł Ptaś na posiedzeniu Koła wstrzymał się od głosowania, coby znowu znaczyło, że w stronnictwie narodowo-demokratycznem była poważniejsza różnica zdań.

W sprawie Polski.

Wiedeń, 8 marca. Z Budapesztu donoszą do *Neues Wiener Journal*. Berliński korespondent dziennika węgierskiego *Pesti Hirlap* odbył interview z posłem niemiecko-narodowo-liberalnym br. Richthofenem. Oświadczył on się za pełnem porozumieniem w sprawie polskiej na zasadzie projektu austro-polskiego.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prez. miasta Jan Kanty F e d e r o w i c z poświęcił słowa wspomnienia ś. p. Antoniemu hr. Wodzickiemu, następnie odczytał memoryał robotników krakowskich wręczony przez delegatow PSD. o powołaniu 21 członków do Rady miejskiej. Prez. Federowicz oświadczył, że po porozumieniu się ze stronnictwami uznaje ów memoryał, obecnie jednak wskutek niemożności przeprowadzenia ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej w drodze konstytucyjnej proponuje, aby petycyę odesłać do komisyi statutowej, która ma przyjść z gotowymi wnioskami na pełne posiedzenie Rady miejskiej do dnia 15 kwietnia. Wniosek ten uchwalono. Następnie przedłożono sprawozdanie w sprawie defraudacyi popełnionej przez głównego k syera miejsk. Onyszkiewicza. Ostateczne dochodzenia stwierdziły, że Onyszkiewicz zdefraudował 285 000 kor. W końcu uchwalono sprzedaż „Grand hotelu“, oraz postanowiono podnieść ceny biletów tramwayowych.

Strajk farmaceutów.

Kraków, 8 marca. Wczoraj w południe odbyła się w magistracie konferencya delegatów aptekarzy, oraz strajkujących farmaceutów celem polubownego załatwienia sporu.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 6 marca. F r o n t p a l e s t y ń s k i. Ogień artyleryi częścią słaby, częścią ożywiony. Ożywiona czynność lotników. Przez nieprzyjaciela przejściowo obsadzona wieś Oschilia została w kontrataku napowrót odebrana. Nad Eufratem nieprzyjacielska czynność wywiadowcza za pomocą samolotów i automobili pancernych. Nieprzyjacielski samolot zmuszono do wylądowania, lotników wzięto do niewoli.

Nad Tygrysem nieprzyjacielska czynność wywiadowcza.

Ekspanzya Japończyków.

Stockholm, 8 marca. Petersburski dziennik *Prawda* drukuje sensacyjną wiadomość, według której pułki japońskie znajdują się w marszu na Irkuck. Charakterystyczną jest rzeczą, że razem z tymi pułkami idą pułki chińskie. Koło Charbina i Władywostoku Japończycy rządzą się już nieograniczenie, jak we własnym kraju.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ
z dnia 8 marca:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	111.—	113.—
Lewa	120.50	122.—
Ruble	210·—	220.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

NADESŁANE.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. IX. 647/16 (23). Na wniosek Banku krajowego we Lwowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 17 kwietnia 1918 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie powiatowym biuro Nr. 44, II. piętro, licytacya realności lwh. 160 gm. Kraków Dębniki składającej się z parceli budowlanej lk. 150 oraz z parcel grt. lk. 9/6, 10/7, 14/6, łącznego obszaru 597 m. kw. Na parceli budowlanej stoi dom murowany jednopiątrowy o dwóch frontach, budynek drewniany, stanowiący kram rzeźniczy, oraz 5 szop drewnianych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 55.936 koron 50 hal. Najniższa oferta wynosi 27.968 koron 25 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do tej realności należą jako przynależności klucze o nienchwytnej wartości.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX.

Kraków, 9 lutego 1918. (1028 3—3)

E. XXI. 129/17 (13). Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Mochnackiego we Lwowie, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 100 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 1224/I. dwupiątrowy dom czynszowy murowany przy ulicy Piotra Chmielowskiego l. 4 o średniej wartości 69.060 koron, wartość przynależności 2.090 koron 60 hal., — razem 71.150 koron 60 hal.; od tego wartość służebności 551 kor., wartość 70.599 koron 60 h. Najniższa oferta 35.299 koron 80 hal. Do realności lwh. 1224/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności oszacowane na 2.090 koron 60 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, 8 stycznia 1918. (1013 3—3)

E. 3255/13. W sprawie Miejskiej Kasy oszczędności w Bochni przeciw dłużnikom Hermannowi Freudenheimowi i spóln. o 11.250 kor., w uwzględnieniu wniosku nowonabywcy Juliusza Weinberga o zmianę terminu relicytacyjnego, na 10/9 1914 wyznaczonego, termin ten odwołuje się, a do przeprowadzenia relicytacyi wyznacza się na dzień 18 kwietnia 1918 o godzinie 9 rano, a to na podstawie warunków ustalonych ts. uchwałą z 17/7 1914 tj. że do relicytacyi będą miały moc prawną i służyć ma za podstawę warunki licytacyjne zatwierdzone ts. uchwałą z 16/12 1913 E. 3255/13 z tą zmianą, że najniższa oferta wynosi połowę wartości szacunkowej ts. kwotę 34.793 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bochnia, 27 lutego 1918. (1074 1—3)

E. 56/14 (21). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jana Ożgi strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 marca 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 18 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Lipnik, lwh. 899, oznaczenie realności: kamienica piętrowa z ogródkiem, wartość szacunkowa 26.208 kor., najniższa oferta 17 472 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 15 stycznia 1918. (1073)

Konkursa.

L. 47700/18. (1078 1—2)

Zarząd miasta rozpisuje konkurs na posady rachmistrza i kontrolora kasy Magistratu z płacą roczną 1. dla rachmistrza: 3600 kor. z 25 prc dodatkiem aktywalnym, dwoma dodatkami trzechletnimi i dwoma czteroletnimi po 400 kor. oraz dodatkiem drożyźnianym i wojennym na czas wojny, 2. dla kontrolora: 2400 kor. rocznie z 25 prc. dodatkiem aktywalym, czterema dodatkami 3 letnimi po 300 kor. oraz dodatkiem drożyźnianym i wojennym na czas wojny.

Kandydaci na te posady winni posiadać i w podaniu wykazać oprócz dostatecznej fizycznej zdatności odpowiednie kwalifikacye zawodowe, znajomość języków krajowych oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie.

Posady niniejsze nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydatów nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zarządu miasta Przemyśla do dnia 1 kwietnia 1918.

Przemyśl, dnia 5 marca 1918.

L. 10.945/Bor. (1068)

Konkurs.

C. k. Starostwo w Nowym Targu rozpisuje niniejszem konkurs na posady:

1. referentów konceptowych, oraz
2. sześciu tymczasowych pomocników (pomocnic) kancelaryjnych za unormowaniem rozp. Minist. z 25/I. 1914 Dz. p. p. Nr. 21 za wynagrodzeniem i odpowiednim dodatkiem wojennym (tj. łącznie co do sił konceptowych 300 kor. zaś kancelaryjnych około 160 kor. miesięcznie).

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z tych posad winni (winne) wnieść własnoręcznie napisane podania do Prezydyum c. k. Starostwa najdalej do 15 marca b. r. zaopatrzone:

1. w metrykę urodzenia,
2. w świadectwo moralności,
3. świadectwo dotychczasowego zajęcia,
4. krótki opis przebiegu życia i studyów.

Pierwszeństwo mają umiejący pisać na maszynie.

Nowy Targ, dnia 2 marca 1918.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 406/18 P./18. Obwieszczenie. Dla II. nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 3-go kwietnia 1918 o godz. 8·30 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego przewodniczącym radcę wyższego sądu krajowego Tadeusza Rybickiego zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego Kohmanna Franciszka, Piskozuba Antoniego, Philippa Edmunda, Jankę Kazimierza: Makucha Teofila, Niewiadomskiego Turka, Kobrzyńskiego Emiliana, Lewickiego Romana, Świerczyńskiego Edmunda — radców sądu krajowego Nechaya Adolfa, Willauma Józefa, Giebułtowskiego Augusta dr. Zawadzkiego Mieczysława, Narolskiego Feliksa, Lubienieckiego Józefa, Chmielewskiego Stanisława, Dworzaka Józefa, Smulikowskiego Zygmunta i Malickiego Łucyana.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 1 marca 1918. (1065)

C. II. 54/18 (1). Przeciw Janowi Bu..., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Agnieszkę Leśniak w Naściszowej Nr. d. 6 pozew o ojcostwo i alimenta zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19 marca 1918 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Antoniego Sobczyka wójta w Naściszowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 28 lutego 1918. (1071)

C. II. 20/18 (2). Przeciw Stanisławowi Gorgoszowi z Nowego Sącza, feldweblowi 32 p. p. (pospolitego ruszenia), którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Stanisława Obiorka w Nowym Sączu imieniem małoletniego Stanisława Obiorka i małoletniej Maryi Obiorek pozew o ojcostwo i alimenta zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 marca 1918 godzina 9 przed południem w sądzie tut. biuro Nr. 80. Celem strzeżenia praw pozwanego Stanisława Gorgosza, ustanawia się pana dr. Eugeniusza Dzikiewicza, adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będą pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, 25 lutego 1918. (1069)

C. III. 27/18. Przeciw Iwanowi Wajda i Waśkowi Wajda, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Julię z Romanyków Romanyk imieniem własnem oraz jako matka i opiekunka małol. dzieci Stefana' Zofii, Iwana i Katarzyny Romanyków. Michała Jarczaka i tegoż żonę Katarzynę z Romanyków Jarczak w Serednicy pozew o uznanie prawa własności do pgr. lkat. 3931, 3944 i 3945 w Serednicy. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya na dzień 21 marca 1918, godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Iwana Wajdy i Waśka Wajdy ustanawia się p. dr. Sternera, adwokata w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Wajdę i Waśka Wajdę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 9 lutego 1918. (1076)

Amortyzacye.

Nc. VI. 161/17 (3). Na wniosek Leona Wierzbickiego właściciela drukarni w Tarnopolu, wdraża się postępowanie edyktalne za zaginionym rzekomo w czasie cofania się wojsk rossyjskich między 21—25 lipca 1917 dokumentem a mianowicie książeczką wkładkową Banku powiatowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Tarnopolu Nr. 4092 na imię Leona Wierzbickiego opiewającą. na 700 kor. i wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby w ciągu 6 miesięcy po ogłoszeniu tego edyktu dokument ten w sądzie przedłożył lub przeciw wnioskowi zarzuty wniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu zostanie dokument pozbawiony mocy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnopol, 18 lutego 1918. (1031 3—3)

Nc. I. 773/17 (3). Na wniosek Chany Spira w Strzyżowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i kredyt w Strzyżowie Nr. 524 na kwotę 228 kor. 78 hal. opiewającej na nazwisko Ruchli Tambe.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, 19 lutego 1918. (1063 2—3)

T. 29/17 (4). Na wniosek Samuela Felda w Bursztynie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Nr. 1051 na zastawiony za 200 kor. 3 prc. los austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu emisyi z r. 1880 S. 3285/60 na 200 kor.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieważny uznany zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 stycznia 1918. (1040)

T. 19/18. Na wniosek Banku Przemysłowego we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 9, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Graz 7 kwietnia 1914 na 151 kor. opiewającego dnia 6 sierpnia 1914 płatnego, opiewającego na zlecenie własne, przez Puchwerke Aktien-Gesellschaft w Grazu wystawionego a przez Sigmunda Krämera w Nadwórnie akceptowanego zaopatrzonego żyrami Puchwerke A. G., k. k. priv. Böhmische Union Bank Filiale Graz i żyrami do inkasa proszącego Banku.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w sądzie tutejszym przedłożył, inaczej po upływie powyższego czasokresu, weksel ten za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 3 lutego 1918. (1049)

T. 60/16 (4). Na wniosek Amalii Diczek w Bołszowcach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej ekspozytury c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie z 16 lutego 1914 Nr. 6808 na zastawiony za 150 kor. złoty łańcuszek długi, damski zegarek złoty, branzoletę (uszkodzoną) i pierścionek złoty.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu karta zastawnicza za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 3 lutego 1918. (1047)

T. 354/17 (2). На внесене Миколи Ґаваньского підоймає ся поступоване в цїли умореня вимінено̂ї нижше поліци, котра мала загинути внескодавцеви і взиває ся посїдача сеї поліци щоби в протягу 6 місяців від дня першого оголошеня предложив сему судови; також і другі інтересовані могуть внести свої заміти против внескови. В разі противним узнавби суд сю поліцу за умореoriginalну. Означене сеї поліци. Поліца Тов. взаїмних убезпечень Карпатя Ч. 270 з дати Чернівцї дня 1 падолиста 1911 на імя Миколи Ґаваньского і на квоту 2000 кор. виставлена.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.

Львів, дня 2 січня 1918. (1003)

T. 30/17 (3). На внесок гр. кат. парохяльного Уряду в Ямници вводит ся поступоване в цїли амортизациї, мимо черев внескодавця загублених книжочок вкладкових кредиту звязкового поперед Банку звязкового в Станиславові а то: 1. ч. 616 „Фонд С. С. Служебниць в Ямницї на квоту 4 кор. 52 сот., 2. ч. 909 „Фонд будови мурованоі церкви в Ямници на квоту 275 кор. 26 сот, 3. ч. 910 „Церков сьв. о. Николая в Ямници" на квоту 1823 кор 12 сот., 4. ч. 1652 „Церков в Ямници" на квоту 2037 кор. 02 сот., 5. ч. 1677 „Сестрицї церковні в Ямници" на квоту 417 кор 78 сот., 6. ч. 1678 „Сестрицї церковні в Ямници Фонд сьвічковий" на квоту 406 кор. 26 сот,

Посїдача тих книжочок взиває ся щоби в протягу 6 місяців від оголошена едикту в „Ґазеті Львівскій", тії книжочки тутейшому судови предложив, інші інтересовані мають зголосити заміти против внескови, в противнім случаю по упливі сего речинця узнаєть ся книжочки за неістнуючи.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Станиславів, 27 грудня 1917. (1034)

Kuratele.

P. 114/11 (44). Rozciągniętą tusąd. uchwałą z dnia 12 października 1911 L. cz. P. 114/I. kuratelę nad Józefem Wiśniewskim z Chyrowa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, 13 październ. 1917. (1064 1—3)

P. 4/18 (3). Za umysłowo upośledzonego uznano Israela Wiklera z Probużny. Kuratorem jego ustanowiono Berla Kleinera z Probużny.

C. k. Sąd powiatowy Husiatyński.

Kopyczyńce, 23 stycznia 1918. (951)

L. 7/17 (5). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 10 października 1917 L. 7 17 (4) pozbawiono całkowicie własnowolności Franciszka Janasia, lat 81, z Gbisk, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Janasia w Gbiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów, dnia 13 lutego 1918. (950)

P. 9/18 (2). Tomasza Wotę z Rokietnicy pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem tegoż ustanowiono żonę Agatę z Narolskich Wota z Rokietnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, 28 lutego 1918. (965)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.